Nr: 218.

Środa.

D. 12. Września.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.

Switkowski, wydawca przez lat kilkanaście pamiętnika, przestał pracować 1795.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Czterdzieście miljonów ludu zostającego pod Berłem ALEXANDRA I, obchodziło wczoraj z wdzięcznością uroczystość Imienin swojego Monarchy. Polakom równie ten dzień iest drogim i świętym, czują ile są winni swemu wskrzesicielowi — Xże *Namiestnik*, wszelkie władze Królestwa i mnóstwo osób rozmaitego stanu udali się około godziny 9 do obozu gdzie wobecności dostojnych członków NAJJASNIEJSZEJ rodziny CESARZA i KRÓLA, JW. Arcy-Biskup Prymas pod namiotem odprawił mszą świętą, i zaintonował *Te Deum*, wczasie którego sto kroć wystrzeliły działa. Poczem blizko czterdzieści tysięcy wojska w paradzie defilowało. Ogodzinie 6 wieczorem dano bez płatne widowizko w Teatrze Narodowym, zakończonem stosowną kantatą, wczasie której ukazał się obraz następujący: ołtarz płonący ofiarą wdzięczności otaczały Religja, sprawiedliwość i mądrość, po obu iego stronach Jenjusze utrzymywały znaki zwycięztw, i rozmaite godła. Głąb zapełnił widok Parnasu z znakami wzrastających lub wznowionych kunsztów i nauk — Nader liczny i swietny Bal dany przez Xięcia *Namiestnika* zaszczycili swą obecnością trzej Bracia MONARCHY i WIELKA XIĘŻNA ALEXANDRA. Powszechna illuminacja stolicy trwała do późna. Na sztachetach Pałacu Xięcia *Namiestnika* iaśniało lamp kilka tysięcy, niemniej Ratusz, Pałac Komm: Rząd: Wojny i innych wiele domów rzęsisto były oświeconemi.

Donieśliśmy w Nr: 211. Kurjera, pod artykułem o wystawie kunsztow w Pałacu Kazimierowskim iak interesującą iest rzeczą słyszeć rezonowania odwiedzających. Dzisiaj czujemy się być obowiązani donieść o zdaniach publiczności, nad portretami wsławionych Polaków, litografowanemi przez byłego Majora *Sliwickiego*, odkąd takowe do zbioru obrazów na widok wystawionych przybyły. — Prawdziwie! trudno opisać te uczucia, iakie wzbudza w ziomkach szereg wizerunków tych Obywateli i Bohaterów, ktorych poświęcenia się dla ojczyzny nie ieden z nas był świadkiem! — Najmilsze nawet wrażenia, iakie na nas czynią Twory pędzla rodackiego w sali iednej niemi zapełnionej, zniewolonemi są iednak ustępować wrażeniom, iakie sprawiają same tylko w drugiej sali pomieszczone portrety Polaków z których iedni orężem, drudzy radą kraj w ciężkiej doli wspierali, a wszyscy majątków i życia nieszczędzili dla niego. Jak gdyby iakieś przeznaczenie tego było chciało, iżby się z obrazami ludzi wielkich dzieła samej imaginacji iakkolwiek wyborne nierównały, zostawując osobny dla nich poświęcony przybytek. — Czemuż niełączemy daru do oddania podobnym rysem tej czułej sceny która nas przy wspomnionych dopiero obrazach w upłynioną niedzielę przejeła. — Dzień ten uwalniający wszelkie stany od pracy, ściągnął do pałacu Kazmierowskiego między innemi także tych mieszkańców stolicy, którzy ieszcze dawnego stroju Polskiego niezarzucili. Po krótkim zastanowieniu się nad olejnemi malowidłami, do których na przod za liczną poszli publicznością, i z liczby tych uwielbiwszy za naturalnem i najpewniejszem uczuciem piękności obrazów Biskupa Gnieźnieńskiego i Sgo Marcellego, niecierpliwie zaczeli się dopytywać, gdzieby się znajdowały portrety wsławionych Polaków. Łatwo z tego przekonać się można było jak mocno niemi byli zajęci. Gdy im przeto pożądane wskazano wizerunki, z widocznem uniesieniem zbliżywszy się do nich ieden do drugiego głośno przemawiać zaczeli: Patrz sąsiedzie, oto nasz *Zakrzewski*, co obywateli Warszawskich był ojcem! oto nieśmiertelny naczelnik *Kościuszko* w którego ślady poszedł *Poniatowski*! oto i ci Polacy którzy krajowi najszczerzej życzy-

li! stosownie owszystkich innych sądząc, oderwać się niemogli od ulubionych twarzy, powtarzając, że te portrety w ich oczach są najpiękniejsze. Taka to moc narodowości! — Gdy do tych najprzyjemniejszych wspomnień przyczynił się swoim talentem W. *Sliwicki* pewnym przeto być może wdzięczności dla niego, przywiązanych do swej ziemi i sławę kochających Polaków, w szczególności, że go do kontynuacji tak szacownego dzieła wszelkiemi wspierać będą siłami. Wątpić nawet niemożna że opiekuńczy Rząd ktory nieżałuje niczego do wzniesienia w kraju sztuk pięknych, dawszy iuż pomoc tylu innym, udzieli ią także rodakowi przedsiębiercy tak kosztownego dzieła sławę imienia Polskiego uwieczniającego.

Podziękowanie Mieszkańca stolicy W. Dybek Profesorowi sztuki Lekarskiej etc.

Wyznanie dzięków w Gazecie,
Nic Doktorom nie przynosi,
Wypłaca się z długu przecie,
Ten, co wdzięczność drukiem głosi.
Już miałem wsiadać, do *Charona* Łodzi,
Słyszałem wycie *Cerbera*,
W tem biegły *Dybek*, w pomoc mi przychodzi,
Z chłodzącym kwasem *Hallera*.
Po kilku flaszek wyżyciu,
Pożegnałem się z *Krwotokiem*,
Ja pozostałem przy życiu
A Charon odpłynął bokiem.
Niemiały miejsca proszki, krople, china
Przepis był prosty i krótki,
Nie ieść korzenno, wstrzymać się od wina,
Od kawy, ponczu i wódki.—
Uczony Dybku! pokazałeś wiele,
Zręcznych doświadczeń w stolicy
Przez ciebie żyją dwaj *Nauczyciele*,
Żyje *wyprótek z Karlicy*.
Świetne *Aurelij* Plemie
Julius wszedł w tym sposobie
Z pod noża na Rzymską ziemie,
Matkę położywszy w Grobie.
I Karliczka zyć przestała,
Natura pokona sztukę,
Lecz Dybka niezginie chwała
Ma wprawę, zręczność, Naukę.

u P. *Letrona* dostać można nowych tańców, granych na wczorajszym Balu u JO. Xięcia *Namiestnika*. To iest: Taniec Polski skomponowany przez JP Karóla *Kurpińskiego* a dedykowany N: Wielkiej Xiężnie ALEXANDRZE FEDORÓWNIE, tudzież taniec Polski i trzy mazurki ułożone przez JP. *Damsego*

Jutro nastąpi ciągnienie drugiej klassy loterji Klassycznej. Losów kupnych całkowitych i cwiartkowych do chwili ciągnienia dostać można w kantorach *Pętiskusa* i *Warthejma*.

Przyjechali do Warszawy.

Hamantowski Fran, Oby: z Husarzewą.
Konarski Felix Adjun: z Krakowa
Łączyński Heromin z Czarniewa.
Trepka Jerzy Oby: z Karzyszewa.
Wierzbicki Stanisław Oby: z Lętową.
Kosinski Antoni Oby: z Olszanki.
Niemierzyc Jgnacy Oby: z Rawy.
Ujazdowski Sędzia Tryb:
Bedzinski Walenty Oby: z Kurow.
Heryng Jan Oby: z Miszewa.
Jaśiński Klemens Adjunkt z Kałuszyna.
Krzyżanowski Jacenty Oby: z Kielc.
Opiliński Józef Oby: z Kielc.
Szymanowska Anna Starościna z Jzdebna.
Jasiński Oby: z Kalisza.
Suchodolski Antoni Oby: z Tómeczna.
Skarzyński Leopold z Stupil.
Walewski Adam Oby: z Wołynia.
Meffadowski Połko: W.R. z Grodna.
Rosen Jenerał W.R.

DONIESIENIA.

Za zdrojami przy nlicy zielonej Nr: 2064 na drugim piętrze dnia 14 Mca i r: b: z południa od godziny 2 do wieczora zwolnej ręki za gotowe pieniądze są do sprzedania, następujące effekta, Pantaljon nowy o 6 oktawach z Janczarską muzyką, zegar bronzowy, kanapa z 6ciu krzesłami i 2 taboretów, szafy, komoda, stoliki, lakierowane i:t:d:

W Ruskim Handlu, przeciw Sgo Krzyża pod wystawą pod Nr: 398, są do przedania najpiękniejsze woskowe stołowe swiece za pomierną cenę.

Wczoraj wieczór zginęła peleryna z Materji Tureckiej wrozmaite kolory na dnie niebieskim wyrobionej, w drodze od Saskiego Pałacu do ulicy długiej. Ktoby takowe znalazł raczy ją pod Nr: 3 w Marywilu na 2 piętro oddać, a za to przyzwoitą nadgrodę obierze.

Onegdaj pod czas faierwerku zginoł pudel biały, mocno kudłaty, uszy długie mający. A że to zwierze było podarunkiem danym przez umierającego syna stroskanemu ojcu, uprasza tenże najusilniej o oddanie zguby na ulicę ogrodową pod Nr: 892.

T:N: Dziś Trajedja *Dziewica Orleańska*. Jutro Ope: *Czerwony Kapelusik*.

P. M. dnia 6 Września stopni ciepła 18. d. 7. 17 d. 8. 18. d. 9.20. d. 10 22.